

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz pełnowyświetlony). CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz pełnowyświetlony). Kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## O charakter wyborów miejskich.

Dyskusja w sprawie wyborów do rad miejskich wogóle, a w Wilnie w szczególności, zaczyna przybierać charakter ciekawy. Wczorajsze dzienniki przynoszą dwa artykuły w tej mierze, w treści b. do siebie zbliżone.

P. Mieczysław Niedziałkowski w „Robotniku” występuje przeciwko „nieszczęsnyemu hasłom”, za których pomocą pewne koła chcą nadać wyborom do Sejmu bezpartyjny charakter i twórcą tej koncepcji przypisuje naśladowictwo Narodowej Demokracji.

P. Aleksander Zwierzyński w „Dzienniku Wileńskim” porusza tenże temat, ograniczając go do terenu wileńskiego. Oba artykuły, a w szczególności poważny i spokojny głos p. Mieczysława Niedziałkowskiego, domagają się odpowiedzi.

Idąc za myślą autorów, poszukajmy najprzód tych momentów, które nas łączą. Przedewszystkiem więc stwierdzamy, że pismo nasze nigdy nie stało na stanowisku wyeliminowania stronnictw z życia politycznego i zastąpienia ich jakimiś innymi, bliżej nieznanymi, „zynnikami”. Godzimy się w zupełności z p. Niedziałkowskim, że jeśli grupa osób, o wspólnych celach politycznych, nazwie się „związkiem” lub „organizacją”, nie przestaje być przez to samą partią.

Z tego założenia wychodząc ocenialiśmy, jako zjawisko niepoważne, umieszczanie w deklaracjach programowych niektórych stronnictw ustępów, skierowanych przeciwko „partyjnictwu”. Można by w tej dziedzinie znaleźć szereg przykładów i w czasach przedmowych, stwierdzając, że choćby ten sam „Dziennik Wileński”, z którego szpalt p. poseł Zwierzyński przemawia, tłumaczył w okresie wyborów do obecnego Sejmu, że Zw. Lud.-Nar. nie jest partią, lecz... stronnictwem. Rozumowanie to, w którym mniej było bezinteresownej logiki, niż gry na niechęć mas do partii obliczonej, jest precedensem, po którym obecne enuncjacje przeciwko bezpartyjności brzmią dość sztucznie. W konkluzji godzimy się oczywiście z obu publicystami, że stronnictwa należą do form życia politycznego niezbędnych, mimo że ich charakter i struktura z biegiem czasu, a przedewszystkiem pod wpływem silnych wstrząśnięć w życiu narodów, ulegać musi ewolucji.

Mówi jednak p. pos. Zwierzyński, że:

„ze programy gospodarcze są także polityką, a program każdego stronnictwa w lwiej części nie jest niczem innym jak właśnie programem gospodarczym”.

Inaczej mówiąc: w skład programu stronnictwa politycznego musi wchodzić program gospodarczy. Teza ta jest bezsporna. Sporną natomiast jest inna kwestja, którą artykuł p. Zwierzyńskiego pozostawia w cieniu. A więc czy program gospodarczy, lub inaczej mówiąc, polityka gospodarcza ma być tylko domeną działalności stronnictw politycznych? Z naszego stanowiska odpowiadamy: w wypadku wyborów do ciał politycznych oczywiście tak.

Program gospodarczy jest tu tak ściśle związany z ogromnym spłotem ściśle politycznych zagadnień, że wyodrębnienie go i powierzenie jego obrony jakimś organizacjom poza stronnictwami może być tylko nieszczerze, jakkolwiek odstępstwo od partji

politycznych, jakieśmy to wskazali, praktykowane było właśnie przez obóz „Dziennika Wileńskiego”, co stwierdza zarówno sojusznicy głos p. Niedziałkowskiego, jak i przytoczony przez nas wzór agitacji wileńskiego organu N. D. z przed pięciu lat.

Inaczej natomiast, gdy chodzi o wybory do ciał samorządowych i w całym szeregu innych dziedzin jak np. ubezpieczenia społeczne (Kasa Chorych). Tutaj zagadnienia natury ogólnopolitycznej nie istnieją, nie powinny przynajmniej istnieć. P. Zwierzyński twierdzi, że oprócz zagadnień „ściśle gospodarczych” do samorządów należą także „podatkowe, kulturalne, oświatowe, sanitarne”. Pozwoli pan poseł, że pierwsze w tym szeregu zaliczę właśnie do „ściśle gospodarczych” zagadnień. Co się zaś tyczy trzech innych, to:

1) zagadnienia z zakresu t. zw. polityki ogólnej tu nie wchodzi, 2) samorząd miejski zajmuje się temi kwestjami, jak i wszystkimi innymi, jako administrator w ramach ustaw ogólnopństwowych.

Ustawy te wyczerpują punkty sporne pod względem politycznym. Wprowadzanie ich na porządek dzienny obrad ciał samorządowych, praktykowane niekiedy dotąd w radach miejskich, uważamy za objaw szkodliwy, któremu wypowiadamy walkę. Chcielibyśmy wiedzieć, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie szanowny reprezentant przeciwnego nam obozu. Twierdzimy stanowczo, że hasła polityczne, wysunięte przy poprzednich wyborach miejskich, były tym czynnikiem, który wypaczył ich charakter i wprowadził do Rady Miejskiej w ogromnej większości osoby, których jedyną kwalifikacją były sympatie partyjne.

Wybory odbyły się pod politycznym hasłem walki z Żydami. Niech nikt nie twierdzi, że hasło to miało gospodarczy rzekomo charakter. Nie miało go ani wyłącznie, ani w najmniejszej choćby części. Większość ustępującej Rady Miejskiej o zabarwieniu wybitnie narodowo-demokratycznym względnie chrześcijańsko-demokratycznym — co naszym zdaniem na jedno wychodzi — wprowadziła znany pakt z grupami żydowskimi, na mocy którego 56% sum przeznaczonych na oświatę i opiekę społeczną bez żadnej kontroli otrzymywały instytucje żydowskie. W ten sposób ludność nieżydowska a więc przedewszystkiem polska została skrzywdzona. Dlaczego? Decydował tylko interes partyjny, tylko dążenie do zostawienia za wszelką cenę „swego człowieka”, p. Bańkowskiego na stanowisku prezidenta miasta. W ten sposób większość Rady Miejskiej zadręziła własnych wyborców, w imię interesu partyjnego.

Otóż podobnym machinacjom należy położyć koniec. Stać się to może z chwilą usunięcia agitacji politycznej z akcji przedwyborczej i wyborów w atmosferze spokojnej, której nie zaostrzą nieliczne płaszczyzny tarć, jakie w polityce miejskiej istnieją. W przeciwieństwie do wyborów parlamentarnych moment fachowości, przygotowanie radców miejskich do ich przyszłych obowiązków ma tu znaczenie jakkolwiek nie wyjątkowe, ale w każdym razie co najmniej równorzędne w stosunku do innych względów.

Te „inne względy” wysuwają punkty sporne. Są one w całości natury społecznej. Kwestja podziału podatków, pomocy bezrobotnym, stosunku do części miasta, zamieszkałych przez ludność najbiedniejszą—to są momenty decydujące o różniczkowaniu stanowisk przy wyborach do Rady Miejskiej. Czy więc charakter wyborów nie nasuwa wprost myśli oparcia ich o współdziałanie organizacji zawodowych i grup ludności o pewnym określonym charakterze społecznym?

P. poseł Zwierzyński stoi, jeśli z jego artykułu wnosić można, na odmiennym stanowisku. Myśmy na szpaltach tego pisma propagowali usamodzielenie ruchu zawodowego, usunięcie go z pod opieki stronnictw politycznych, rozdział życia politycznego i zawodowego. Nie nowy to prąd i nie na nas zapoczątkowany, lecz znany i wypróbowany na Zachodzie. Stanowisko nasze w sprawie wyborów do Rady Miejskiej jest więc konsekwencją wielokrotnie rozważanych tu też natury bardziej ogólnej.

Zjednoczony Polski Komitet Uzdrawienia Gospodarki Miejskiej, popierany bez zastrzeżeń przez nasze pismo, po tej linii właśnie

idzie. Wchodzi do niego przedstawiciele różnych organizacji zawodowych i społecznych różnych grup społecznych, które w tym charakterze nie miały dotąd sposobności przyjść do głosu. Wśród szeregu wpływowych i poważnych osób, znajdują się niewątpliwie jednostki, należące do stronnictw politycznych, podkreślamy do różnych stronnictw politycznych. Nie reprezentują jednak w tym strohniektw, lecz tylko sumę osobistych wartości w pracy organizacyjnej. Etykiety „bezpartyjności” nie przyklejały sobie, jakkolwiek akcja Komitetu ma charakter apartyjny. Akcja polityczna jest wyłączona, wyłączona jest również walka z pomocą hasła politycznych, która tak fatalne rezultaty dała przy poprzednich wyborach do Rady Miejskiej. Tu tkwi zasadnicza różnica między naszym stanowiskiem, a dążeniami tego obozu, który reprezentuje p. poseł Zwierzyński.

I tu właśnie, w istnieniu nowego, tak niechętnie przez pewne stronnictwa przyjętego stanowiska tkwi podstawa naszej wiary, że nowa Rada Miejska będzie lepsza od dawnej.

Bolesław Wścieklica.

## Redukcja wojsk w Nadrenji a twierdze wschodnie.

PARYŻ, 11.V. (Pat.) Dzienniki piszą, że chociaż sprzymierzeńcy nie zamierzają bynajmniej łączyć sprawy zniszczenia fortec na wschodnich granicach Rzeszy ze sprawą zmniejszenia załogi okupacyjnej w Nadrenji, jednakże Briand miał wobec Rady Rieda podkreślić znaczenie sprawdzenia zniszczenia fortec, oraz konieczność rozwiązania tej sprawy przed rozpoczęciem dyskusji w sprawie redukcji wojsk.

## Sprawa twierdz w Prusach Wschodnich.

BERLIN, 11.V. Pat. Telegraph Union potwierdza w depeszy z Paryża wiadomość, że w czasie wczorajszego spotkania między radcą ambasady niemieckiej w Paryżu dr. Riedem i ministrem Briandem poruszona była również sprawa zburzenia niemieckich twierdz wschodnich. Nie wiadomo jednak, jak zaznacza agencja, czy udało się doprowadzić do zbliżenia rozbieżnych w tej sprawie zapatrywań rządu francuskiego i niemieckiego.

Rząd Rzeszy wychodzi z założenia, że po odwołaniu międzysojuszniczej komisji kontrolującej wysyłanie do Prus Wschodnich komisji sojusznicych celem przeprowadzenia kontroli nad stanem prac niwelacyjnych, sprzeciwia się postanowieniom zawartym w tej sprawie umowy. Francja natomiast za-

da w interesie samych Niemiec powierzenia wspomnianej kontroli, akredytowanemu w Berlinie attaché wojskowemu.

W związku z wiadomością „Petit Parisien” według której Briand w rozmowie z dr. Riedem miał oświadczyć, że przed ostatecznym zatwierdzeniem sprawy rozbrojenia Niemiec nie może być mowy o dalszym zbliżeniu francusko-niemieckim, w myśl życzeń niemieckich, dzienniki nacjonalistyczne zamieszczają komentarz, w którym stwierdzają, że Briand widocznie dąży do tego, aby żądanie niemieckie w kierunku wypełnienia przyrzeczeń w sprawie redukcji załogi okupacyjnej sprowadzić przez połączenie ze sprawą zburzenia twierdz wschodnich na fałszywe tory.

## Narada Zelensa z Lorentzem.

RYGA, (Pat.) Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje, że minister spraw zagranicznych Zelens, odbył w sobotę naradę z przedstawicielem sowieckim Lorentzem w sprawie niezadowolonych dotychczas kwestyj w związku z rokowaniami, dotyczącymi paktu o nieagresji.

## Zaniepokojenie Estonji z powodu emigracji.

TALLIN, (Ate.) Prasa estońska wyraża duże zaniepokojenie z powodu wzrostu emigracji do krajów pozaeuropejskich. Dzienniki zwracają uwagę, że przez nadmierną emigrację kraj zostaje pozbawiony najlepszych elementów.

## Burza śnieżna nad Rygą.

RYGA, 11.V. (ATE.) Wczoraj wieczorem szalała nad Rygą burza śnieżna, tak silna, jakiej nie było w ciągu ostatniej zimy. Na Dźwinie zatono około 15 tratw drzewa spławnego z Polski i Rosji. Straty, wyrządzone przez burzę, są bardzo znaczne. Połączenie telefoniczne pomiędzy Tallinem, Kownem i Libawą zostało przerwane. Burza wyrwała przeszło 200 słupów telefonicznych.

Z całego szeregu miejscowości brak wiadomości o losach rybaków, którzy znajdowali się na morzu. Dwóch ludzi, którym udało się uratować z tonącego statku, opowiadają szczegóły niebywałej burzy, jakiej—zdaniem ich—nie było od lat trzech.

Burza szalała na całym wybrzeżu morza Bałtyckiego. W Rydze dała się mniej odczuć, niż gdzieindziej.

## Pożar chiński rozgorzał.

SZANGHAJ, (Pat.) Po okresie dłuższego spokoju wojna domowa rozgorzała na nowo w kilku punktach.

W prowincji Honan armia północna zajęła Czu-Ma-Pie, leżącą w odległości 150 mil. na północ od Hankou.

Kwaterna główna wojsk komunistycznych przeniosła się do Hsian-Kan, położonego w odległości kilku mil na północ od Hankou.

### Hankou przed upadkiem.

LONDYN, 11.V. (Pat.) Dzienniki donoszą z Szanghaju o krytycznym położeniu Hankou, które to miasto według przewidywań pewnych kół najdalej za trzy dni zostanie opanowane przez wojska Czang Tso-Lina.

### Aresztowanie dwóch generałów wojsk północnych.

LONDYN, 11.V. (Pat.) „Times” donosi z Pekinu, że dwaj generałowie wojsk północnych zostali aresztowani pod zarzutem pozostawiania na żołdzie nacjonalistów.

### Gen. Feng-Tien zagrożony.

SZANGHAJ, 11.V. (Pat.) Według otrzymanych tu wiadomości, odziesiąt gen. Fenga posuwają się szybko naprzód w prowincji Honan, zagrażając ruchem flankowym wojskom gen. Feng-Tiena.

### Pani Borodino stanie przed zwykłym sądem.

LONDYN, 11.V. (Pat.) „Times” donosi z Pekinu, że żona komisarza Borodina wraz z towarzyszkami przekazana została zwykłemu sądowi przysięgłych, pod zarzutem uprawiania propagandy wyrotowej.

### Konferencja kolonialna.

LONDYN, (Pat.) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych została tu otwarta konferencja kolonialna, w której biorą udział przedstawiciele 25 kolonij autonomicznych, protektoratów i terytoriów mandatu wszystkich części świata.

### Rozwiązanie Skupszczyzny.

BIAŁOGRÓD, 11.V. (Pat.) Rozwiązanie Skupszczyzny spodziewane jest w najbliższym czasie. Odpowiedni dekret podpisze król w tym tygodniu. Nowe wybory nastąpią prawdopodobnie w sierpniu.

## Sprawa trzech generałów.

### Kto ich będzie oskarżał, sędził i bronił?

Krakowski „Il. Kurjer Codzienny” donosi:

Akty oskarżenia tak gen. Rozwadowskiemu, jak i gen. Żymierskiemu, po skończeniu śledztwa zostały świeżo doręczone.

Z uwagi na rangi generalskie oskarżonych brak takich rang wśród sędziów wojskowego sądu okręgowego w Warszawie, jak najmniej z uwagi na przepis proceduralny karnej, wedle której oskarżonego generała może sędzić tylko generał, nie młodszy oficer, sprawa została przekazana Najwyższemu Sądowi Wojskowemu, celem delegowania sędziego Najwyższego Sądu Wojskowego w randze generała na przewodniczącą.

Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego gen. Krzemieński, wyznaczył na przewodniczącą w sprawie gen. Żymierskiego — sędziego Najwyższego Sądu Wojskowego gen. Sikorskiego, który dotąd terminu rozprawy jeszcze nie wyznaczył.

Przewodniczący dla sprawy gen. Rozwadowskiemu z powodu chwilowego zajęcia innych sędziów generałów w innych sprawach, nie został jeszcze wydelegowany.

Asesorów w randze generałów wyznaczy minister spraw wojskowych.

Za obrońcę wybrał sobie gen. Rozwadowski adw. dra Dwernickiego ze Lwowa. Obrońcą z wyboru gen. Żymierskiego będzie najprawdopodobniej adw. Szurlej.

Dotąd nie zostało za zdecydowane, czy rozprawa gen. Rozwadowskiemu odbędzie się w Warszawie, czy w Wilnie.

Rozprawa przeciw gen. Żymierskiemu odbędzie się w Warszawie.

W sprawie gen. Zagórskiego, b. szefa departamentu lotnictwa, śledztwo zostało również zakończony i akta przesłane prokuraturze wojskowej, która przystąpiła już do sporządzenia aktu oskarżenia, co potrwa 2—3 tygodnie. Obrońcą gen. Zagórskiego jest adwokat Sznarbachowski z Warszawy.

Co do osoby oskarżyciela publicznego, wiadomo tylko tyle, że gen. Żymierskiego oskarżać będzie nadprokurator wojskowy, ppłk. Rumiński, znany z głośnej sprawy Bartoszewicza.

### Posel estoński o stosunkach polsko-estońskich.

TALLIN, 11.V. (Pat.) Były poseł estoński w Warszawie p. Lepik, mówiąc wobec przedstawicieli prasy o stosunkach polsko-estońskich, oświadczył co następuje: „Mogę stwierdzić z zadowoleniem, że pomiędzy Polską a Estonją nie było nigdy jakichkolwiek za targów.

Obustronne porozumienie usunęło możliwości jakichkolwiek starć, co się zaś tyczy stosunków gospodarczych między obu krajami, to spodziewam się, iż zawarty niedawno traktat handlowy przyczyni się do stworzenia równowagi tych stosunków, której dotychczas brakowało”.

### LEKARZ-DENTYSTA

### F. SZRIRO

przeprowadziła się z ul. Wileńskiej 21 na Dominikańska 11. 4328-3

### ZAKOPANE

### Hotel-Pensjonat

### „Wanda”

od 1-go maja pod nowym zarządem, poleca pokoje z wykwindnym utrzymaniem lub bez. 4300-5

# Międzynarodowa konferencja ekonomiczna.

## Walka o taryfy celne.

GENEWA. 11.V. (Pat). Walka o taryfy celne w tej formie, w jakiej toczy się ona obecnie w tonie drugiej podkomisji komisji handlowej, jest ośrodkiem powszechnego zainteresowania.

Ze wszystkich stron, kierując się ataki przeciwko wysokim taryfom celnym i polityce taryfowej niektórych krajów, które przygotowują nowe podwyżki celne.

Specjalny komitet redakcyjny drugiej podkomisji opracuje w tych sprawach specjalne tezy, które międzynarodowa konferencja gospodarcza zaleci z kolei rządowi poszczególnych krajów.

GENEWA. 11.V. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu komisji handlowej w dyskusji nad sprawą

zniesienia ceł wywozowych zabierali głos delegaci Finlandji, Kanady i Norwegji oraz delegat Polski Doleżał.

Mówcy zgłaszali zastrzeżenia w sprawie zupełnego zniesienia ceł wywozowych od surowców.

Przyjmując słuszność zasady swobodnego wywozu, mówcy uznali za konieczne ochronę niektórych surowców, stanowiących podstawę przemysłu danego kraju, przed nadmiernym wywozem, celem spowolnienia rozwoju przeróbki przemysłowej tych artykułów na miejscu.

Komisja wyłoniła komitet redakcyjny, w skład którego wszedł delegat Polski Doleżał.

## Rozpatrywanie projektu Serruisa.

GENEWA. 11.V. (Pat). W dniu wczorajszym poszczególne komisje międzynarodowej konferencji gospodarczej prowadziły dalsze prace. Trzy podkomisje pierwszej komisji rozpatrywały w dalszym ciągu projekt Serruisa.

Drużyna zakończyła ogólną dyskusję nad położeniem w głównych gałęziach przemysłu.

Trzecia komisja wysłuchała expose delegata szwajcarskiego o możliwości zwiększenia wytwórczości przemysłowej.

## Memoriał w sprawie usunięcia trudności gospodarczych.

GENEWA. 11.V. (Pat). Były węgierski sekretarz stanu Hantos przedstawił konferencji ekonomicznej w imieniu środkowo-europejskiej grupy gospodarczej memoriał w sprawie usunięcia trudności gospodarczych Europy Środkowej, szczególnie Austrii drogą zainicjowania

wania układów, mających na celu zbliżenie się bezpośrednio zainteresowanych w tej sprawie państw.

Układy te mają obejmować politykę handlową, komunikacyjną, walutową oraz politykę dotyczącą wytwórczości.

## Sowieckie tezy.

GENEWA. 11.V. (Pat). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu komisja przemysłowa międzynarodowej konferencji ekonomicznej wysłuchała ciekawego przemówienia kierownika rosyjskiej delegacji Osińskiego. Mówca przedstawił różnicę pomiędzy racjonalizacją przemysłu zorganizowanego na podstawach kapitalistycznych, a opartego na zasadach komunistycznych. W pierwszym wypadku robotnicy musieliby w razie racjonalizacji przemysłu energicznie zabiegać o zachowanie swych praw. Natomiast w drugim wypadku, to jest w ustroju komunistycznym, gdzie robotnicy są równocześnie właścicielami i sami sprawują kontrolę nad produkcją przemysłową, interesy ich chronione są bez żad-

nych szczególnych zabiegów.

W Rosji Sowieckiej przy racjonalizacji przemysłu miano na względzie to, aby siły i zdolność do pracy robotnika nie zostały przedwcześnie wyczerpane. Poza to zwrócono się tam o to, aby wrazie bezrobocia w przemyśle, dostarczyć robotnikom innego zajęcia bądź zagwarantować odszkodowanie. Przeciwny dzień roboczy, zakończył mówca, trwa w Rosji Sowieckiej 7 i pół godziny. Następnie zabrał głos delegat Francji Loucheur, który zwrócił się do Oboleskiego Osińskiego o bliższe dane co do przytoczonych przez niego faktów. W odpowiedzi delegat rosyjski obiecał udzielić odpowiednich wyjaśnień na jutrzejszym posiedzeniu.

# Estonja a Rosja.

TALLIN. 11.V. (ATE). Na wczorajszym posiedzeniu delegacji sowieckiej z przedstawicielem Rosji Piotrowskim obradowano głównie nad sprawą komisji pojednawczej dla załatwienia ewentualnych konfliktów pomiędzy Estonją a Rosją Sowiecką.

Główną różnicę zdań wywołała kwestja osoby przewodniczącego tej komisji. Zdołano się porozumieć o tyle, że przewodniczącym ma być przedstawiciel jednego z państw centrowych. Nie osiągnięto jednak porozumienia co do tego, w jaki sposób ten przewodniczący będzie wybierany.

## Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

TALLIN. 11.V. (A.T.E.). Wczoraj minister spraw zagranicznych Ackel i poseł łotewski w Tallinie dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących umowy estońsko-łotewskiej w sprawie unji celnej.

Umowna ta będzie obowiązywać od 10 b. m.

## St. Roman Lewandowski.

### Z życia Litwinki.

Helena ze Skirmuntów Skirmuntowa.

Zdawaćby się mogło, że lasy i moczary Polesia nie miały bliższej łączności kulturalnej i patriotycznej z zachodem Polski. Tak przecież nie było. Na Polesiu i w Pińszczyźnie czuto po litewsku wprawdzie, ale myślno z Polską, jako wspólną ojczyznę. Miłość do Korony była zawsze i dotąd pozostała. Była tylko odmienna kultura, inna od zachodniej, swoja, rodzima. Uczuciowe związki z Koroną kryć się musiały po rozbiorze wewnątrz dusz narodu, z obawy przed pięścią moskiewską, chcącą wszystkie łączności i wszelkie ideały wspólnoty zniszczyć i podeptać. Patriotyzm pojmany po swojemu żył i żarzył się pod popiołami spalonych ognisk powstańczych i wspomnieniami Michała Wołłowicza i Szymona Konarskiego długo na Polesiu przebywającego. Daleko stał dwór od dworu na tych obszarach potomków litewskich kniżasów, z których każdy wywodził swój ród co najmniej od Mendoga.

Rodzina Skirmuntów, z której wywodziła się bohaterka, o której chcę tu mówić — należała do rodów tak zwanych „gniazdowych” i skłigańczych. Jeden z rodów posiadał Józef Butrymowiczównę, cór-

ka ich wysłała za Aleksandra Skirmuntta, a tydzień później, była Helena, prawdziwa postać pani litewskiej, żyjącej wśród ciężkich ówczesnych warunków politycznych. Przechodząc różne koleje: utratę mienia, więzienie i wygnanie, górowała myślą i uczuciem nad wielu współczesnymi sobie wielkim hartem duszy, rozległym umysłem, gorącą miłością Ojczyzny i sztuki, do której czuła powołanie od chwili niemal przyjęcia na świat w zapadłym zakątku Polesia, w rodzinnym Kołodnie w Pińszczyźnie w 1827 roku.

Mając lat kilkanaście, przyjechała z rodzicami do Wilna i tutaj, pod kierunkiem znanego pejzażyisty Wincentego Dmochowskiego, otrzymała pierwsze wskazówki rysunku i malarstwa. Dmochowski, oprowadzając ją po kościołach wileńskich, objaśniał nietylko obrazy, ale i życie ziemi wileńskiej. Opowiadał jej o powstaniu 31 roku, o prześladowaniu rządu, o więzieniach i konfiskatach. W Wilnie dowiedziała się, że brat jej matki był zesłany, tutaj dowiedziała się o tragedji Wołłowicza i Konarskiego. Wszystkie te wiadomości wzbudziły w jej młodej duszy gorące pragnienie patriotycznej działalności. Szczególniej sprawą Konarskiego i opowiadanie o jego rozstrzelaniu na Pohulance wobec zgromadzonej ludności miasta, o jego szlachetności i mocy charakteru wywarło na niej silne wrażenie i to wrażenie zawiodła na Pińszczyznę, gdzie Konarski długo bawił, i tam

# Z Litwy Kowieńskiej.

## Po odwołaniu posła niemieckiego w Rydze.

RYGA. (Ate.). W związku z ustąpieniem posła niemieckiego w Rydze Koestera „Sojal-Demokrata” wyraża zaniepokojenie, że rząd niemiecki, wysyłając na miejsce socjalisty, jakim był Koester, nacjonalistę, ma być może zamiar rozpocząć agresywną politykę w stosunku do państw bałtyckich.

## Reprezentacyjny okręt litewski.

KOWNO. (Ate.). Według doniesień prasy rząd litewski zamierza zakupić nowy okręt dla obrony wybrzeży i celów reprezentacyjnych.

Nowy okręt ma nosić nazwę „Prezydent Smetona”.

## Wykrycie organizacji komunistycznej.

KOWNO. (Ate.). W miejscowości Rosień wykryto organizację komunistyczną. Dokonano licznych aresztowań. Podobno władze bezpieczeństwa zatrzymały wiele podejrzanych osób w szeregu innych miejscowości.

## Poprawki tautininków do ordynacji wyborczej.

RYGA. 11.V. (ATE). Korespondent kowieński „Rīgasche Rundschau” donosi, że partja tautininków opracowała poprawkę do projektu ordynacji wyborczej, dążąc do wykluczenia list partyjnych i wprowadzenia systemu obieralności kandydatów przez gminy.

W ten sposób rząd posiadałby większą możliwość wywarcia nacisku przez aparat administracyjny na przebieg wyborów.

Organ tautininków „Lietuwis” wypowiada się za zupełną koniecznością wprowadzenia drugiej izby ustawodawczej. Od zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej, dziennik oczekuje wzmocnienia stanowiska rządu.

## Międzynarodowy kongres okulistów.

PARYŻ. 11. V. (tel. wł.). Rozpoczął się tu międzynarodowy kongres okulistów. Przewodniczącym został wybrany profesor Szymański z Wilna. Profesor Szymański jest już drugi raz wybrany na przewodniczącego, gdyż na kongresie, który odbył się w swoim czasie w Brukseli stanowisko to także było mu powierzono.

## Lot Europa—Ameryka.

PARYŻ. (Pat). Ponieważ niektóre pisma ogłaszając przedwcześnie wiadomości o rzekomy sukcesie lotników Nungessera i Coli, powoływały się mniej lub bardziej wyraźnie na informacje agencji Havasa, agencja ta ogłasza dzisiaj komunikat, w którym stwierdza, że nie podała żadnej wiadomości o przybyciu lotników francuskich do Nowego Jorku. Painleve przemawiając w Izbie Deputowanych podkreślił zresztą przezorność i ostrożność agencji francuskiej.

## Poszukiwania lotników.

NOWY YORK. (Pat). Oprócz statków i aeroplanów rządowych, prowadzących poszukiwania wzdłuż wybrzeża, kilka parostatków trans. antyatlantycznych podjęło się szukać Nungessera. Poszukiwania te jednak, jak dotychczas spełzły na niczem. Nad Atlantykem wisi ciągle nieprzenikniona mgła.

## Przedśmiertne grzechy ś. p. Rady Miejskiej.

Oslawiony przewodniczący komisji technicznej Magistratu p. Piegutkowski dał się głównie we znaki mieszkańcom Antokola, na utrapienie których stworzył przed paru laty t. zw. „piegutka”.

Tym razem wspominając o p. Piegutkowskim pozostawiamy „piegutka” w spokoju. Notujemy natomiast inne przykłady niedbałości. Przed kilku tygodniami koło d. Nr 66 przy ul. Antokolskiej wyrócił się i leży po dzień dzisiejszy, na drutach oświetlenia elektrycznego drzewo, które zagraża nie tylko zerwaniem drutów, lecz życiu przechodniów. Na okoliczność tę zwrócono powszechną uwagę. Elektrownia miejska — idąc w danym wypadku za głosem ludności, zwróciła się do zarządu wydziału technicznego Magistratu z żądaniem usunięcia tego drzewa. Żądanie to, jak już wyżej napomknęliśmy, nie odniosło skutku.

Skutek okazał się natomiast lecz w innej formie, bowiem w innym punkcie choć przy tejże ulicy Antokolskiej, niedalek, jak we

wtorek dnia 11 b.m. przed domem Nr. 133 wyróciło się jedno z drzew, powodując zerwanie drutów oświetlenia elektrycznego i drutów telefonicznych oraz zatarasowanie chodnika. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

Sprawą tą zainteresowało się kilka kompetentnych osób, które skonstatowały, że wzdłuż całej ulicy Antokolskiej poderwane są korzenie wszystkich drzew w tych właśnie miejscach, gdzie pod kierownictwem p. Piegutkowskiego ułożono w swoim czasie nowe chodniki.

Skutki tego nowo-ujawnionego stałego niedbalstwa p. Piegutkowskiego sięgają jeszcze dalej, gdyż drzewom, które są ozdobą dzielnicy Antokolskiej, grozi w znacznej mierze zagłada. A ile strat przyleć może ponieść jeszcze miasto, Dyrekcja Poczt z powodu niszczenia przez wyrwające się drzewa trasy telefonicznej, nie mówiąc już o tem, że przecież bezpieczeństwo ruchu ulicznego jest zagrożone... b. s.

## Przed wyborami do Rady Miejskiej.

### Czołowi kandydaci z list żydowskich do Rady Miejskiej.

Wileński „Cajt” z dn. 11 b. m. podaje następujące zestawienie przypuszczalnych czołowych kandydatów żydowskich partji i organizacji.

Z ramienia sjonistów—dr. Wygodzki, z ramienia stronnictwa ludowo-demokratycznego — dr. Szabad, z ramienia związku rzemieślników—p. Kruk, z ramienia związku kupców—p. Adolf Gordon, z ramienia socjalistycznej partji „Poalej-Sjon”—p. Rudnicki, z ramienia związku kobiet—pani Blanksztejn. (cz).

## Literatura i Sztuka.

### Dowcipna propaganda książki.

Komitet Propagandy Czytelnictwa urządził w tych dniach na ulicach Warszawy pomysłowe pochody agitacyjne p. t. „Egzekucja ciemnoty”. Charakter tego widowiska ulicznego przypomina nieco nasze wileńskie „Zabiec Smoka” i zeszłoroczny „Pogrzeb architektury”. Pochód składał się z fantastycznych maszkar i ukostumowanych statystów, wśród których wyróżniała się „Małpa” — z napisem „ja też nie czytam” — i olbrzymia Księga z apelem do samorządów, by pamiętały o swym obowiązku utrzymywania bibliotek publicznych, dostępnych bezpłatnie dla szerokiego mas. W końcu potworna kula „Ciemnoty” została przy entuzjastycznych okrzykach tłumy publicznie spalona.

W czasie pochodu rozdano sto tysięcy artystycznie wykonanych znaczków w kształcie książeczki z napisem: „Najwierniejszy przyjaciel to dobra książka”. Propaganda taka jest żywa i celowa, to też formę podobną polecamy naszym działaczom wileńskim: bibliofilom, literatom, studentom i prof. Limanowskiemu...

### Wystawa sztuki polskiej.

W Warszawie otwarto w Kamienicy Baryczków wystawę dzieł sztuki, znajdujących się w zbiorach państwowych, pod protektorem pani Prezydentowej Mościckiej, a staraniem Tow. Opieki nad Zabytkami Przyszłości. Mimowolnie nasuwa się analogja z Towarzystwem Miłośników Wilna — gdzież ono? Co robi?

### Chesterton w Poznaniu.

Znakomity Przyjaciel i Gość Polski zwiedził Targi Poznańskie i podejmowany był śniadaniem przez wojewodę poznańskiego.

### Przyjazd Włodzimierza Majakowskiego do Warszawy.

Włodzimierz Majakowski w dniu dzisiejszym przyjeżdża do Warszawy, gdzie zabawi kilka dni i wygłosi odczyt p. t. „Dziesięć lat dziesięciu poetów”.

### Bankiet na cześć Edwarda Wittiga.

Na cześć Edwarda Wittiga, znakomitego naszego rzeźbiarza, niedawno mianowanego członkiem Institut de France, odbył się staraniem Klubu polityczno-społecz-

nego w Warszawie bankiet w sursie Kupieckiej, z udziałem bitnych osób ze świata politycznego i artystycznego.

### Poczytność dzieł Wiktora Hugo.

Spadkobiercy wielkiego pisarza francuskiego otrzymali za rok 19 pół miliona franków tantiemy sprzedazy dzieł autora „Nędzników”.

### Nagroda literacka Kalisza.

Magistrat kaliski, pragnąc uczcić przypadające w roku najbliższym 90-lecie urodzin Asnyk, który urodził się w Kaliszu, postanowił ufundować nagrodę literacką jego imienia oraz wystawił poed pomnik w Kaliszu. W skład komitetu uczczenia Adama Asnyka weszli m. in. Leopold Staff i prof. J. Ujejski. Co raz to nowe miasta i miasteczka zdobywają się chwalebne gesty wobec literatury rodzimej, na szarym końcu pozostaje tylko miasto Wilno, miasto Mickiewicza, Słowackiego, Syromkomi i Skarga.

Czy pod tym względem nowe wybory przyniosą zmianę...?

### Odkrycia na zamku warszawskim.

Przy zakładaniu kaloryferów odkryto w podziemiach królewskiego zamku od strony katedry św. Józefa potężne mury średniowieczne. Niektóre z nich, o grubości czterech metrów, składają się z kilku murów z różnych epok. Odkryte mury mają niemałe znaczenie w ustalaniu planów dawnej kampanji z przed budowy dokonanej przez Zygmunda III.

### W 150-ą rocznicę urodzin wielkiego myśliciela.

Otrzymujemy następujące pismo: „Zbliża się 150 ta rocznica urodzin Hoene-Wrońskiego wielkiego filozofa, matematyka i oświeciciela ludzkości. Instytut Mesjaniczny w Warszawie, który już wydał główne dzieła H. Wrońskiego, zamierza wydać w najbliższym czasie inne dzieła z zakresu filozofji absolutnej. Lecz dotychczas w literaturze polskiej nie było pracy, wszechstronnie traktującej podstawowe odkrycie H. Wrońskiego, Prawo Stworzenia. Praca ta świeżo ukazała się we Francji p. t. „L'Armature Metaphysique etabli d'apres la Loi de Creation de Hoene-Wroński”, autor tego dzieła, Francis Warrain, okazuje, że H. Wroński doświadczył w dziedzinie ludzkiej i swem Prawem Stworzenia zapewnia postępy myśli ludzkiej na długi okres czasu.

Chcąc przyspieszyć wydanie tego dzieła w polskim przekładzie, Instytut Mesjaniczny otwiera prenumeratę na dzieło i zbieranie ofiar na to wydawnictwo. Przy niewielkim nakładzie cena egzemplarza (zawierającego 350 str. dużej 16-ki) w prenumeracie wyniesie 20 zł. (2 1/2 dol.). Do dzieła dołączona będzie lista numeratorów i ofiarodawców, którzy przyczynili się do wydania tego dzieła, rozsławiającego w całym świecie cywilizowanym imię genialnego naszego rodaka.

Zapisy na przedpłatę przyjmują członkowie Instytutu Mesjanicznego Paulin Chomicz (Warszawa, Piękna 68, m. 7) (godz. 5—7) oraz Bank T. w Spółdzielczych w Warszawie, ul. Jasna Nr. 1, conto Instytutu Mesjanicznego”.

Z żalem opuszczała Polesie, a wyraz temu dała w jednym ze swych listów do p. Jadwigi pisząc:

„Jeśli do mnie pisz bezdziej, powiedz mi zawsze cokolwiek o chłopkach biednych, o kochanych Poleszuchach naszych, o Litwie drogiej naszej, o Wilnie palmowem z męczeństwem...”

Po zwiedzeniu Krakowa, gdzie zachwycała się arcydziełem Słowa, przybyła do Wiednia. Zwiedzanie galerji, kościołów i zbieranie różnorodnych sztuchów oraz codziennie zapisywanie wrażeń swoich nie bardzo sprzyjały leczeniu oczu. Tembardziej, że poznawszy rzeźbiarza Cezara, zaczęła uczyć się u niego, robiąc ogromne postępy techniczne. Z notatek dowiadujemy się, że właściwy jej talent, mimo słabości oczu, był rodzajowy, przystosowany do figurk drobnych. Miała zaś szczególne zamiłowanie do monumentalnej rzeźby. Brak i niemożliwość wyrażenia się w tym właśnie kierunku męczyły jej umysł brakiem wiary w siebie i sztukę. Ale z prac jej widać energję i wytrwałość, czego dowodzą notatki wileńskie, np.: „Rzeźbiarstwo może tak mnie absorbuje i zajmuję, że formalnie jeść i spać nie mogę, tylko robię czasami aż do drugiej w nocy, co sama wiem, że bardzo źle, ale gorączkowa bezsenność po tygodniu i więcej mnie napada, że wolę czemkolwiek się odurzać. Kazał mi Cezar coś z przypomniała czy z idei robić. Wnet wypaliłam dwie figury półkockowe, które miałły przedstawiać przysłówce: „Szlach-

kie” na zagrodzie, równy wojewódzie”, to jest w postawie i wyrazie facjatyki”.

Musiła pani Helena nie czkować w Wiedniu pracować, bo w notatkach podaje: Kopye z głowy antykowej Niobe, jakies bas-reliefy i Chrystusa na krzyżu. A listy do matki, do męża i przyjaciółki są jednym długim ciągiem myśli o sztuce i dopytywania się, co słycała na Polesiu. Wykończony w tym czasie krucyfik podobno znajduje się dotąd w przechowaniu u kogoś z rodziny. W zbiorach cesarskich naktęła się na zbroję Stefana Batorego. Opisuje ją w listach słowami zachwytu i pietyzmu: „Nie wielka, nie okazała, a jednakże zakryta mi swym blaskiem wszystkie inne złoście, kunsztowne, lśniące cesarzów i książąt zbroje. Wnet przysłało mi na myśl przerysować ją dla „albumu wileńskiego”. Miłość narodu jest u pani Heleny, jako kobiety i artystki, wprost niesłychana. W każdym antyku, w każdej rzeźbie greckiej czy rzymskiej dopatruje się podobieństwa do naszych Litwinów i Poleszuchów. Miłość ta jest bardzo charakterystyczna, jeżeli zważymy, że w owym czasie między Polską i Litewską szlachtą majętną i na Zachodzie bywającą nie było znowu tak wielkiego przywiązania do swojszczyzny i włościństwa poddanego dworom.

(D. c. n.)

# Zycie gospodarcze.

## Mniej przywilejów.

Cały szereg refleksji przychodzi do głowy, gdy człowiek dotknie którejkolwiek strony pracy na naszym terenie. Przewrót majowy, słynął jak deszcz majowy. Wszystko pozostało, jak było. Każdy projekt zmiany, wywołuje „całą kampanję” dobrze usadowionych „dawnych swoich” ludzi i krok w tył tak zw. miarodajnych czynników. Musimy wreszcie my, dotychczas potulne baranki, ludzie, którzy widzą czemu autorytet państwa wśród szerokiej sfer ludności się nie podnosi, czemu nadzieje, związane z przewrotem dziś już dogasają, ludzie pracy umysłowej i fizycznej — mocniej postawić swoje dżęderaty.

Pragne w tym miejscu dotknąć tylko niektórych fragmentów, tem nie mniej będą to fragmenty charakterystyczne.

Pomoc siewna jest rozdzielona w sposób następujący:

Dla t. zw. mniejszej własności tworzy się wojewódzkie, powiatowe i gminne komitety pomocy rolnej, do których wchodzi przedstawiciel większej i mniejszej własności, przedstawiciel władz administracyjnych i samorządu.

Zadaniem ich jest rozdawanie pożyczek na zasiew wiosenne i jesienne gospodarstwom do 50 ha. Wszystkie inne gospodarstwa zostały zaliczone do większej własności i tam pożyczki siewne są rozdzielane przez Związki Ziemian.

Różnica więc w traktowaniu większej i mniejszej własności jest rażąca.

W rezultacie komitety pomocy rolnej musiały wielu ludziom pożyczek odmówić, dając instrukcję, że tylko wyjątkowo można udzielić pożyczki posiadaczom gospodarstw ponad 25—50 ha, a sumy przyznane do rozdania między większą własność prawie w 50 proc. do dziś leżą niepodjęte i nierozdzielone, bo tam już mają dość nawet tak dogodnego 6 proc. kredytu siewnego.

Pragniemy od miarodajnych

## KRONIKA MIEJSCOWA.

### Nowe miasteczka targowe.

Wojewoda wileński decyzją z dnia 9 maja b. r. zezwolił na odbywanie targów w Oranach powiatu wileńsko-trockiego i w Hotubiczach powiatu dziśnieńskiego we wtorki każdego tygodnia.

Przedmiotem handlu mają być płody rolne, wszelkie artykuły spożywcze, wyroby drobnego przemysłu miejscowego i żywy inwentarz.

W ostatnim wypadku handel może się odbywać po uprzednim stwierdzeniu przez starostę urzędzenia targów zgodnie z obowiązującymi przepisami sanitarno-weterynaryjnymi.

Pozatem w tym samym dn. 9 b. m. urząd wojewódzki zezwolił na odbywanie targów w Szarkowszczyźnie powiatu dziśnieńskiego we środy każdego tygodnia zamiast, jak dotychczas — we czwartki.

### Gospodarstwa pokazowe w pow. postawskim.

Wydział Powiatowy Sejmiku Postawskiego na ostatnim posiedzeniu postanowił założyć pokazowe gospodarstwo w pobliżu Łuczaju, przypuszczalnie we wsi Wasiewiczze i drugie takie gospodarstwo w pobliżu Postaw — w Szyrkach. W tym celu polecono powiatowemu agronomowi zaopatrzyć wspomniane gospodarstwa, w porozumieniu z kółkiem rolniczym, w odpowiedni inwentarz i nasiona. Wyasygnowano też na ten cel odpowiedni bezprocentowy kredyt.

Gospodarstwa te byłyby gospodarstwami pokazowymi, pouczającymi okolicznych rolników, jak należy prowadzić gospodarstwo, by przy odpowiednim nakładzie pracy osiągnąć jaknajlepsze rezultaty.

## SPRAWY PODATKOWE.

### Ulgi w podatku przemysłowym.

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości płatników podatku przemysłowego od obrotu, że:

1. Różnica pomiędzy kwotą wymierzzonego podatku od obrotu za rok 1926, a ustawowymi zaliczkami, przypisanymi za ten rok (uwidoczona w doręczonych nakazach płatniczych), rozłożona została na dwie równe raty, z których jedna płatna jest do dnia 20 maja r. b. włącznie, druga zaś — do dnia 15 czerwca r. b. włącznie.

Do terminów tych nie będzie miał zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, przewidziany w art. 2 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. Nieuiszczono w całości lub czę-

czynników otrzymał wyjaśnienia, na czym są oparte wyżej wspomniane przywileje dla Związku Ziemian?

Bo czyż nie jest przywilejem udział przedstawiciela większej własności w Komitecie pomocy rolnej, skoro tam żadne sprawy większej własności nie są rozpatrywane? Czyż nie jest przywilejem że pożyczki dla posiadaczy gospodarstw ponad 50 ha uzależniona się od Związku Ziemian, a faktycznie jest zrozumiałe, że to się zawsze prawie musi skończyć zapisaniem się na członka, lub wyrzeczeniem się pożyczki. Jak się czuje taki 60 cto hektarowy posiadacz między żubrami?

Przecież w naszych warunkach koniecznym jest tych średniaków do 150 ha, którzy stopą życiową niewiele się różnią od przeciętnego mieszkańca wsi, a są b. ruchliwym elementem pod względem gospodarczym zwiążać z pracami oświatowo-rolniczymi na terenie kółek rolniczych, kas spółdzielczych i t. p., a nie pakować do zamkniętej w sobie stanowej organizacji ziemianstwa, żeby wreszcie i tam byli bez znaczenia. Niech Związek Ziemian rozdziela pomoc państwową pomiędzy swoimi członkami, ale i pod tym względem byłoby bardziej wskazane, aby robili to komitety pomocy rolnej, zorganizowane w podobny sposób jak dla mniejszej własności. Nie będzie wtedy napewno takich dziwolągów jak to ma miejsce dzisiaj u-nas, że jedni muszą odchodzić bez pieniędzy, gdy drudzy setki tysięcy złotych z braku chętnych nie rozdali.

Może miarodajne czynniki zechcą tu zrobić choć trochę prawdziwej sanacji, bo my t. zw. „sanatorzy”, widzząc więcej niż nikie rezultaty sanacji dotychczasowej, będziemy się musieli domagać skasowania przywilejów tak w życiu społecznym jak urzędowym.

ski.

ściowo kwartalne zaliczki, przypisane na rok 1926, podlegają natychmiastowemu przymusowemu ściąganiu wraz z karami za zwłokę oraz ewentualnymi kosztami egzekucyjnymi, z wyjątkiem kwot zaliczek, co do których zostały już poprzednio przyznane ulgi w postaci rozłożenia na raty względnie odroczenia terminów płatności.

II. Termin płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za I i II kwartał 1927 r. został przesunięty w ten sposób, że zaliczka za I kwartał winna być uiszczona do 15 lipca r. b. włącznie, za drugi zaś kwartał do 15 sierpnia r. b. włącznie. Do terminów tych również nie może mieć zastosowania 14-dniowy ulgowy termin, o którym była mowa wyżej pod punktem I.

Niedotrzymanie któregośkolwiek z terminów, oznaczonych w punktach I i II niniejszego komunikatu, pociąga za sobą pozbawienie ulgi i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności, oraz z ewentualnymi kosztami egzekucyjnymi.

## Wszelkie MASZYNY biurowe czyszczymy i reperujemy tania, szybko i dokładnie „Block-Brun“ Sp. Akc.

Oddział w Wilnie, Mickiewicza 31, telef. 375. Uwaga: W roku 1926 warsztaty nasze zreperowały 358 maszyn biurowych.

Giełda Wileńska w dniu 11. V. r. b.			
	żąd.	plac.	transz.
Listy zastaw. Wil. B.			
Ziemska. zł. 100			51,00
Akcje Banku Polskiego 100 zł.			157,00
Akcje Wil. Banku Ziemska. r. 250			92

Giełda Warszawska w dniu 11-V. b. r.			
I. Waluty			
	przedz.	sp. 8,92	kupno 8,94
ii. Dewizy			
Londyn	43,46	43,57	43,35
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,05	35,14	34,96
Praga	26,50	26,56	26,44
Genewa	172,03	172,46	171,60
Rzym	48,65	48,60	48,48

A K C J E	
Bank Handlowy	8,20—8,00
Bank Polski	157—155,25—157

# Więści i obrazki z kraju

## Zycie białoruskie.

## Co to jest Sokół?

TROKI.

### Wojewódzka inspekcja.

W dniu 9 b. m. wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie starosty powiatu wileńsko-trockiego p. Witkowskiego oraz sekretarza osobistego udał się do Trok, gdzie dokonał szczegółowej lustracji miejscowego urzędu gminnego oraz zwiędził miejscowy szpital sejmikowy przejęty przez samorząd w roku ubiegłym. P. wojewoda stwierdził wzorowy ład i porządek w szpitalu, za co wyraził swe uznanie i podziękowanie kierownikowi szpitala p. dr. Krasnykowi.

Jednocześnie z p. wojewodą był w Trokach prof. Sławiński, który jako prezes T-wa Przyrodniczego poczynił na miejscu starania w celu przygotowania schroniska dla spodziewanej w czerwcu b. r. wycieczki etnografów i geografów sło-wiańskich.

MOŁODECZNO.

### Zmiana na stanowisku starosty.

Coraz uporczywiej krąży pogłoski o bliższym ustąpieniu obecnego kierownika starostwa w Mołodeczno p. Jerzego Suchorskiego.

Pan Suchorski odchodzi prawdopodobnie na stanowisko zastępcy starosty w Suwałkach.

Na przyszłej placówce życzymy p. Suchorskiemu „Szczęść Boże!”

PODBRODZIE.

### 3 maja w Podbrodzu.

Podbrodzie obchodziło święto 3 maja poraz pierwszy w tym roku, dzięki inicjatywie i energicznej organizacji miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego.

Po uroczystym nabożeństwie i defiladzie, w której wzięło udział wojsko, oddział strzelecki, szkoły, oraz straż pożarna, Komenda Rejonu Komp. Zw. Strzeleckiego urządziła zawody wojskowo-sportowe. Impreza zgromadziła tłumy miejscowego i okolicznego społeczeństwa.

Większość pierwszych nagród przypadła dobrze wyćwiczonym strzelcom.

Wręczał je D-ca Garnizonu, płk. Żelizo w obecności prezesa Oddziału Zw. Strzeleckiego p. Siemaszki, oraz Kmdta Rejonu Komp. Zw. Strz. ob. Merwida. (b)

NOWOGRODEK.

### Życie kulturalne.

Życie u nas płynie dość sennie, jedynie wizyty „Reduty” od czasu do czasu ożywiają gród Mickiewicza. Jednakże wizyty te są względnie dość rzadkie, to też od czasu do czasu staramy się sami zorganizować jakąś rozrywkę bardziej kulturalną.

Przed kilku dniami miejscowe Koło Przyjaciół Akademika pod sprężystym przewodnictwem zastępcy starosty p. J. Hryniewskiego—działacza społecznego niecodziennej miary—zorganizowało wieczór „Śpiewu i humoru”.

Clou tego całego wieczoru był występ znanej Wilnu, a w Nowogrodzie ogromnie popularnej i lubianej—mimo zaledwie dwóch występów—śpiewaczki p. Zofji Plejewskiej.

P. Plejewska ceniona i znakomita śpiewaczka odpiewała cały szereg aryj z oper i pieśni! Powodzenie było olbrzymie! Nic dziwnego zresztą! Głos p. Z. Plejewskiej nadzwyczajnie miły, piękny, znakomicie wyszkolony o bardzo miętym tembrze musi podobać się każdemu. Przyletnie miałyśmy wdzięk i prostotę wykonania ogromnie dodają uroku występom tej artystki. Ogromne zdolności deklamacyjne artystki podnoszą znakomicie wartość interpretowanego utworu, to też oklaskom nie było końca, a p. Z. Plejewska, nie holdingąc zwyczajowi niektórych artystek zbyt wysokiego cenięcia siebie—choć ma do tego najzupełniejsze prawo—nie żałowała dodatków, dodając nad program cały szereg pieśni, najzupełniej nie oszczędzając głosu i wywołując prawdziwy entuzjazm.

Koncert dopełnił drugi już numer „Żywego Dziennika” odczytany przez pp. W. Biega i Z. Cisa. m. b.

RUDOMINO.

### Kradzież koni.

W nocy z 7 na 8 b. m. skradziono mieszkańcomi kolonji Czarna Bór, gm. rudomińskiej, Feliksowi Soropowskiemu konia wartości 360 zł.

LIDA.

### Rozbicie organizacji komunistycznej.

W nocy z 30 kwietnia na 1-go maja w Żołudku wywieszony zo-

stał czerwony sztandar z naszymi na nim białą taśmą hasłami komunistycznymi. Sztandar ten został wczesnym rankiem zdjęty przez policję, przyczem posterunkowy zdejmując sztandar ze słupa telegraficznego znalazł pod słupem tym guzik od palta. Po nitce do kłębka. Skrupulatnie prowadzone dochodzenie umożliwiło zlikwidowanie w Żołudku komitetu miejscowego Związku Młodzieży Komunistycznej, a w Lidzie komitetu rejonowego.

Zaareztowano następujące osoby: w Lidzie Fanię Szmutłowicz lat 21; Lejbę Rozensztajna lat 18; i Chaję Kur lat 19 (cały skład rejonowego Komitetu Związku Młodzieży Komunistycznej); w Żołudku: Mowsz Kazarewski lat 20, Szepela Remz lat 18; Codyka Icksona lat 21 i Szolema Lewina lat 18, wszyscy oni razem z Hirszem Żurniańskim, któremu udało się zbiec przed aresztowaniem, tworzyli miejski Komitet Związku Młodzieży Komunistycznej. W Szcucynie zaareztowano wszystkich członków jacejki Związku Młodzieży Komunistycznej, a mianowicie: Mordkę Rubinsztajna lat 21, Izraela Dukstajna lat 20, Basię Lewit, Faję Listowską, Michała Kornowika, Juljana Bludnika i Abrama Arkina jedynie Ryna Choranowska zdołała zbiec przed aresztowaniem.

Wreszcie w Różanie zaareztowano sekretarza jacejki Związku Młodzieży Komunistycznej Chaję Zakowskiego lat 21.

DRUSKIENIKI.

### Rezultaty wyborów do Rady Miejskiej.

Wybory do Rady Miejskiej w Druskienikach, które odbyły się 8 b. m. dały następujący wynik:

Z listy polskiego bloku demokratycznego wybrani zostali na radnych pp.: Rubiński, Grudziński (dotychczasowy burmistrz), Niedziński i Wankiewicz,—razem 4 radni.

Z listy endeckiej zostali wybrani pp.: Kozłowski, Miliczynko i Kraniański,—razem 3 radni.

Z listy bloku żydowskiego zostali wybrani pp.: Hochlin, Halpern, Frenkiel i Rotnicki,—razem 4 radni.

Z żydów został jeszcze wybrany p. Kac z własnej listy.

W rezultacie do nowej Rady Miejskiej wejście 7 radnych polskich i 5 żydowskich. (cz)

WOJSTOMSK.

### Potworny mord.

W dniu 8 b. m. policja gminy wojstomskiej została zaalarmowana, iż w Dziewielach dokonany został mord na osobie Jana Biela-jewa.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenie ustaliło, iż zbrodniarz zamordował swą ofiarę siekierą, lub łopatą. Sprawcę zbrodni dotychczas nie ujeto.

Zachodzi podejrzenie, że ma się tu do czynienia z zabójstwem na tle zemsty osobistej.

PLISA.

### Zabójstwo teścia.

W dniu 8 b. m. mieszkaniec wsi Szczokuny gminy pliskiej Białonow zamordował siekierą swego teścia Konstantego Szczokuna. Zabójca został w kilka godzin po dokonaniu zbrodni aresztowany. Przy przesłuchaniu tłumaczył się, że teść nie dał mu obiecanej przed ślubem do gościnie córki ziemi i niedopuszczał go do gospodarstwa, wobec czego cierpiał nędzę. Na dokonanie zabójstwa zdecydował się po kłótni z teściem.

GŁĘBOKIE.

### Między buforami.

Dn. 5 b. m. na stacji kolejowej w Głębokiem przez własną nieostrożność dostał się między bufory zderzających się wagonów i doznał ciężkiego uszkodzenia klatki piersiowej zrotniczy Władysław Wasilewski, który w stanie budzącej obawę o życie przewieziono do miejskiego szpitala.

SZARKOWSZCZYNA.

### Ohydne morderstwo.

W nocy z 6 na 7 b. m. w lesie Józefa Kowalewskiego właściciela maj. Raczkij gm. szarkowskiej, znaleziono trupa zamordowanej kobiety w wieku 30—36 lat. Obok trupa znaleziono butelkę od wódki i kamień w chustce, który służył prawdopodobnie jako narzędzie zbrodni.

Żadnych dokumentów przy trupie nie odnaleziono, zaś twarz jest tak pokaleczona, że ustalić tożsamości nie można.

Stwierdzono, że zamordowana przed śmiercią została zgwałcona.

## O katedrę białorusoznawstwa w U. S. B.

„Białoruski Dzień” w Nr. 10 podaje prośbę Związku Studentów Białorusinów U. S. B. do Senatu Uniwersytetu treści następującej:

„W imieniu ogólnego zebrania Białoruskiego Studenckiego Związku w Wilnie, zgodnie z przyjętą 28.XI 1926 r. rezolucją, mamy honor zwrócić się do Senatu z następującą prośbą:

My, studenci-Białorusini, b. wychowankowie prawie wyłącznie polskich gimnazjów, podczas studiów w szkołach średnich byliśmy pozbawieni możliwości zapoznania się z przeszłością historyczną rodzinnego kraju z jego gospodarzem i społecznym życiem, z białoruską etnografią, językiem i literaturą.

W Uniwersytecie Stefana Batorego, który ma na celu przede wszystkim rozwinięcie pracy naukowej na wielkich obszarach ziem wschodnich Rzeczypospolitej, przedmioty białorusoznawstwa podobnie nie są wykładane.

Jednakowoż nawet polska filologia nie może pominąć milczącego języka białoruskiego, który odegrał ważną rolę w procesie normowania polskiego języka, chociażby przy tłumaczeniu białoruskiej terminologii prawniczej (Statut Litewski, nie mówiąc już o wpływach białoruskich na język największych polskich poetów w kraju).

Należy zrozumienie warunków społecznego i gospodarczego życia kraju jest niemożliwe bez gruntownego zaznajomienia się z jego przeszłością, a nadewszystko z jego strukturą obecną.

Nie można mówić o poznaniu duszy narodu białoruskiego bez badań nad jego etnografią, literaturą i innymi gałęziami twórczości narodowej.

Brak w Wileńskim Uniwersytecie katedry białorusoznawstwa wywołuje niczym niezapełniony i wprost szkodliwy fakt w nauczaniu naszym i naszych kolegów innych narodowości, jacy z krajem są od wieków związani i w przyszłości zostaną tu przy pracy.

Wobec tego składamy Senatowi tę naszą prośbę o utworzenie w Uniwersytecie Stefana Batorego specjalnej katedry białorusoznawstwa, która objęta historię, etnografię, język i literaturę białoruską, a podobnie i inne działy krajoznawstwa.

Należy mieć nadzieję, że słuszne postulaty młodzieży białoruskiej zostaną ostatecznie uwzględnione.

## Co to jest Sokół?

Otrzymujemy następujące informację:

„Za dawnych dobrych czasów rządów endeckich rocznie Konst. 3 maja wysuwano jako „dzień zgody narodowej”, usiłując tem utracić święto robotnicze 1 maja. Dziś inną czas... Gdy dzień ów stał się świętem państwem, anarchiści endecky albo urządzają burdy a la Poznań (odrębne pochody), albo pojmują „zgodę narodową” w sposób, który poniżej opisujemy.

Niedawno Tow. „Sokół” urządziło dla „uczczenia” święta narodowego towarzyski wieczór z przemówieniem dla członków i wprowadzaniem gości. Cztery druhowie—sokoli m. in. Jasiulewicz B., Mirynowski Br. i Żydowicz M., wprowadzili na wieczór swego kolegi, strzelca Sarosiuka. Nie wiedzieli jednak, że popełniają czyn niedozwolony, bo oto przyniesiony T-wa, p. Piotrowski, ujrzawszy w mig trefny mundur strzelecki zmyśliwszy swych podkomendnych za wprowadzenie „czegoś podobnego” między doborowe towarzystwo braci sokolskiej, uświadomiwszy przytem, co to jest strzelec na tle wypadków majowych, zażądał od p. Sarosiuka, by natychmiast opuścił sale.

Oczywiście wszyscy czterech druhowie, inne mając pojęcie o „Strzelcu”, wypadkach majowych i endeckiej „zgodzie narodowej”, na znak protestu przeciw zacieżkowaniu swego prezesa, solidarnie ze swym kolegą—strzelcem opuścili gościnne progi towarzystwa.

Na tem jednak nie koniec. Idących spolem kolegów zoczył inny jeszcze ultra-patriota, podobno prezes Dowborczyków, p. Smilgiewicz. Również oburzony towarzystwem orzelka strzeleckiego z kłociami piórkami, zaciepa-sokółów, gwałtownie żąda okazania legitymacji, a wreszcie... wyciąga z pochwy szablję i usiłuje rąbać sprzeniewierzonych „Bogu i Ojczyźnie rodaków”.

Bez komentarzy. Tyle nasz informator. Ze swej strony dodamy, że „Sokół” jest organizacją nietylko tolerowaną przez państwo, ale wręcz popieraną przez szereg wyższych urzędników państwowych w Wilnie. Burdy sokolskie obchodzą nas mało. Natomiast musimy się zastrzec przeciwko tolerowaniu przez władze centralne urzędowych opiekunów podobnych instytucyj na gruncie wileńskim.

## Popierajcie przemysł krajowy!

# KRONIKA.

Czwartek 12 maja

Dziś: Pankracego M.  
Jutro: Serwacego B. W.  
Wschód słońca—g. 3 m. 52  
Zachód — g. 19 m. 12

KOSCIELNA.

— Przed koronacją Matki Boskiej Ostrobramskiej. Komisja prasowo-propagandowa komitetu uroczystości koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej komunikuje:

Naczelne przewodnictwo biura mieszkaniowego i kwaterunkowego, tudzież komisji mieszkaniowej objął prezes Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Jan Popowicz (ul. Sadowa 25).

Komitet prosi skierowywać do p. prezesa Popowicza wszelkie informowanie się co do warunków mieszkaniowych w Wilnie podczas uroczystości koronacji.

Dziś już jednak po zorientowaniu się w tych warunkach komitet poczuwa się do obowiązku ogólnikowo uprzedzić, że każda osoba przybywająca z pielgrzymką do Wilna, a nie w charakterze delegata lub delegatki powinna mieć ze sobą poduszkę i koc.

Spędzanie nocy w wagonie nie będzie dozwolone.

MIĘSKA.

— Komitety Rozbudowy. W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw” z dnia 10-go b. m. ogłoszono dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast.

Art. 2 dekretu przewiduje utworzenie Komitetu Rozbudowy, którego zadaniem będzie zapobieganie brakowi mieszkań. Komitet podlega Magistratowi i składa się najwyższemu z 12 członków mianowanych przez Radę Miejską na wniosek Magistratu. (s).

— O 50.000 złotych na dokończenie budowy szkoły powszechnej. Wojewoda wileński przesał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wniosek o zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej m.

Wilna w sprawie zaciągnięcia Banku Gospodarstwa Krajowego dodatkowej pożyczki w kwocie 50.000 złotych na zakończenie budowy gmachu szkoły powszechnej w Wilnie przy zbiegu ulic Szeptyckiego i Rydzaskiego ulic.

— O przeniesienie archiwum państwowego. Z inicjatywy Urzędu wojewódzkiego i mieszczącej się przy nim Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych wyłoniona została Komisja, zadaniem której jest wyrażenie opinii w jakim stopniu mury po-bazylikańskie nadają się na umieszczenie w ich obrębie archiwum państwowego. W tym celu Komisja w dniu 10 b. m. dokonała oględzin wspomnianych murów. Komisja zbierze się jeszcze raz po otrzymaniu szczegółowych danych z dyrekcji archiwum państwowego, określających jakiej wielkości potrzebny jest lokal na pomieszczenie archiwum i wówczas zdecydować, czy objętość domu Nr. 9 przy ul. Ostrobramskiej jest wystarczającą i czy zostanie wolne miejsce na pomieszczenie jeszcze jednego urzędu lub też instytucji. (s).

— Posiedzenie Komitetu Rozbudowy. W poniedziałek 16 b. m. o godzinie 8 wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie cyfrowe z działalności Komitetu za rok 1925 i 1926.
- 2) Podania o pożyczki na remont domów.
- 3) Podanie Magistratu o kredyt dodatkowy na wykończenie gmachu szkolnego na placu miejskim przy zbiegu ulic Rydzaskiego i Szeptyckiego.
- 4) Podania szeregu osób w sprawie pożyczki.
- 5) Podanie patentów, którym zostały przyznane pożyczki zasadniczo.
- 6) Wolne wnioski. (s).

